

Sygn. akt III AUa 813/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Elżbieta Gawda
Sędziowie:	SA Bogdan Świerk SA Marcjanna Górską (spr.)
Protokolant: st. sekr. sądowy Bożena Klukowska	

po rozpoznaniu w dniu 22 października 2013 r. w Lublinie

sprawy W. J. oraz M. K.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w L.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu

na skutek apelacji wnioskodawczyni M. K.

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 9 maja 2013 r. sygn. akt VII U 3120/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 813/13

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 29 czerwca 2012 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. powołując się na art. 83 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz.U. z 2009 roku, Nr 205, poz. 1585 ze zm.) stwierdził, że M. K. od dnia 1 kwietnia 2012 roku nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu umowy o pracę z W. J..

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy wskazał, że przedmiotowa umowa o pracę była czynnością pozorną i jako taka jest nieważna, nie spowodowała zatem objęcia M. K. pracowniczym ubezpieczeniem społecznym.

W odwołaniu od powyższej decyzji M. K. domagała się jej zmiany oraz wypłaty zasiłku chorobowego. Argumentowała, że przychodziła do pracy od poniedziałku do piątku i zajmowała się głównie wprowadzaniem faktur, wykonywaniem przelewów, sprzedażą w kasie fiskalnej oraz kontaktowała się z biurem rachunkowym.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wnosił o jego oddalenie, podtrzymując argumentację przytoczoną w uzasadnieniu zaskarżonej decyzji.

Odwołanie od decyzji z dnia 29 czerwca 2012 roku złożył również W. J.. Domagał się jej uchylenia oraz wypłaty M. K. zasiłku chorobowego. Podniósł, że organ rentowy nie wykazał się należyłą starannością przy ustalaniu, czy M. K. rzeczywiście wykonywała pracę. Zarzucił, że podstawą decyzji ZUS było ustalenie, że M. K. jest jego córką.

W odpowiedzi na odwołanie W. J. organ rentowy także wnosił o jego oddalenie.

Po połączeniu wymienionych wyżej spraw do łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z dnia 9 maja 2013 roku oddalił oba odwołania.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że wnioskodawczyni M. K., z wykształcenia magister administracji, jest córką wnioskodawcy W. J.. Wnioskodawca jest przedsiębiorcą i od 1993 roku prowadzi w miejscu zamieszkania w O. sklep metalowo – hydrauliczny. Od początku pracował w nim razem z żoną, od 2000 roku dodatkowo zatrudnił M. G., który zajmuje się tylko sprzedażą, metkowaniem towarów i obsługą kasy. Od 2003 roku żona wnioskodawcy nie pomaga mu w prowadzeniu sklepu. Prowadzenie księgowości zlecone zostało biurowi rachunkowemu.

M. K. była zatrudniona przez W. i H. J. prowadzących działalność gospodarczą pod firmą (...) w O. od 8 sierpnia 2002 roku do 31 maja 2005 roku w pełnym wymiarze czasu pracy jako referent do spraw administracyjno – biurowych z wynagrodzeniem 1.200 zł miesięcznie.

W dniu 28 stycznia 2003 roku wnioskodawczyni urodziła syna i od 24 stycznia 2003 roku do 15 maja 2003 roku korzystała z urlopu macierzyńskiego, zaś od dnia 16 maja 2003 r. do dnia 15 maja 2005 r. z urlopu wychowawczego, a następnie do dnia 25 maja 2005 roku z urlopu bezpłatnego.

Po tym okresie wnioskodawczyni była zarejestrowana jako bezrobotna w Powiatowym Urzędzie Pracy w G. od 13 czerwca 2005 roku do 31 marca 2006 roku, później od 1 sierpnia 2006 roku do 31 grudnia 2006 roku wykonywała czynności objęte umową zlecenia na rzecz W. W. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) w O.. W okresach od 1 listopada 2008 roku do 20 stycznia 2011 roku oraz od 24 stycznia 2011 roku do 21 stycznia 2012 roku była zatrudniona w Powiatowym Urzędzie Pracy w O. w pełnym wymiarze czasu pracy jako: inspektor, specjalista do spraw rejestracji, pomoc administracyjna i archiwista. Od 21 stycznia 2012 roku do marca 2012 roku korzystała z zasiłku chorobowego.

W dniu 30 marca 2012 roku M. K. ponownie zawarła umowę o pracę z W. J. prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) w O. na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy jako pracownik biurowy – od dnia 1 kwietnia 2012 roku, z wynagrodzeniem 2.000 zł miesięcznie.

Jak ustalił Sąd, przed zawarciem powyższej umowy wnioskodawca nie zatrudnił nikogo na stanowisku pracownika biurowego. M. K. przedłożyła pracodawcy zaświadczenie lekarskie o zdolności do podjęcia zatrudnienia na tym stanowisku. Otrzymała zakres czynności na piśmie, zgodnie z którym do jej obowiązków należało: wprowadzanie faktur do programu Subiekt, przyjmowanie i metkowanie towaru, sprzedaż towarów i obsługa kasy fiskalnej. W dniu 15 kwietnia 2012 roku otrzymała dodatkowy zakres czynności, w którym do jej obowiązków przypisano także kontakt z biurem rachunkowym D. S. oraz płatności za faktury zakupowe i sprzedażowe, w tym wykonywanie przelewów internetowych. Została także przeszkolona w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

M. K. podpisała listę obecności za wszystkie robocze dni kwietnia 2012 roku, także w dniach od 25 do 28 kwietnia 2012 roku, kiedy to przebywała w szpitalu oraz w dniach 2, 4 i 7 maja 2012 roku.

W dniu 20 kwietnia 2012 roku wystawiła i podpisała cztery faktury VAT na sprzedaż towarów, w dniu 24 kwietnia 2012 roku – 3 następne faktury VAT. Poza tym wprowadzała zakupione towary do komputera, rozkładała towar na półkach, sprzedawała towar, zносиła dokumenty do biura rachunkowego. Godziny pracy miała ustalone od 8⁽⁽⁰⁰⁾⁾ do 16⁽⁽⁰⁰⁾⁾. W tym czasie nadal zatrudniony był w sklepie M. G., także od 8⁽⁽⁰⁰⁾⁾ do 16⁽⁽⁰⁰⁾⁾, z wynagrodzeniem 1.600 zł miesięcznie.

W okresie od 8 maja 2012 roku do 18 października 2012 roku M. K. korzystała ze zwolnień lekarskich, a w dniu (...) urodziła syna B.. W okresie od 19 października 2012 roku do 7 marca 2013 roku korzystała z urlopu macierzyńskiego, zaś od 5 kwietnia 2013 roku do 4 kwietnia 2015 roku ma udzielony urlop wychowawczy. Po urodzeniu dziecka wnioskodawczyni nie wróciła do pracy, nie szukała też innej pracy. W trakcie jej nieobecności W. J. nie zatrudnił nikogo na jej miejsce, sam wykonuje powierzone jej wcześniej obowiązki, pomaga mu M. G..

Sąd Okręgowy ustalając przedstawiony wyżej stan faktyczny uznał, że zeznania wnioskodawców M. K. oraz W. J. są jedynie częściowo wiarygodne. Przede wszystkim Sąd nie dał wiary wnioskodawczyni w tej części, w której utrzymywała, że zawierając umowę o pracę z W. J. nie wiedziała, że jest w ciąży. Sąd zauważył, że wprawdzie jako datę pierwszego badania do karty ciąży wpisano datę 8 maja 2012 roku, jednakże z tej samej karty wynika, że data ostatniej menstruacji to 4 stycznia 2012 roku. Zatem zawierając w dniu 30 marca 2012 roku umowę o pracę z wnioskodawcą mogła co najmniej podejrzewać, jaki jest jej stan. Znaczącym, zdaniem Sądu pierwszej instancji, jest fakt, że w tej sytuacji, zawarła umowę o pracę przed wykonaniem badania ginekologicznego. Ponadto Sąd zauważył, że wnioskodawczyni twierdziła, że pracowała we wszystkie dni robocze kwietnia, tymczasem później przyznała, że od 19 kwietnia 2012 roku do 21 kwietnia 2012 roku przebywała w szpitalu i były to dni robocze. Z historii choroby wynika, że w szpitalu przebywała także od 25 do 28 kwietnia 2012 roku (oprócz 28 kwietnia 2012 roku także były to dni robocze), zaś przyczyną hospitalizacji było zagrożenie ciąży. Ostatecznie wnioskodawczyni potwierdziła na rozprawie, że przebywała na oddziale ginekologicznym z powodu zagrożenia ciąży. Okoliczność ta, zdaniem Sądu pierwszej instancji, wskazuje na świadomość M. K., co do jej stanu w chwili podpisywania umowy o pracę z W. J..

Zeznania obojga wnioskodawców, w ocenie Sądu Okręgowego, są również niewiarygodne w tej części, w której mowa jest o wykonywaniu stałej pracy przez M. K. w sklepie W. J.. Pozostałe dowody wskazują bowiem na to, że wnioskodawczyni pomagała mu po prostu w prowadzeniu sklepu, w różnych okresach czasu, nie tylko w czasie objętym umową.

Analizując zeznania świadków, Sąd pierwszej instancji podniósł, że z zeznań świadka E. C. wynika, że widywała wnioskodawczynię w sklepie od 2011 roku, zaś ostatnio pomiędzy styczniem i lutym 2013 roku. Wnioskodawczyni miała wykonywać czynności sprzedawcy, świadek była przekonana, że była pracownikiem wnioskodawcy. Z kolei świadek M. S. w swoich zeznaniach wskazał, że widywał wnioskodawczynię w sklepie przez okres kilku miesięcy do roku, może nawet dłużej – pomagała wówczas w prowadzeniu sklepu. Potwierdza to, że zakres pomocy wnioskodawczyni przy prowadzeniu sklepu przez dłuższy okres był podobny, mimo że dopiero w dniu 30 marca 2012 roku koniecznym okazało się zawarcie umowy o pracę.

Odnosząc się do zeznań świadka M. G., Sąd pierwszej instancji uznał, że są one niewiarygodne w tej części, w której stwierdził, że wnioskodawczyni w kwietniu 2012 roku codziennie była w pracy. Tej wersji zaprzeczyła sama M. K. podając, że przez trzy dni robocze kwietnia 2012 roku przebywała w szpitalu. Natomiast zeznania świadka S. S. były niewiarygodne w tej części, w której podnosił on, że widywał wnioskodawczynię w sklepie wyłącznie w kwietniu i maju 2012 roku, nie widywał jej tam ani wcześniej, ani później. Stoi to w oczywistej sprzeczności z treścią zeznań innych świadków.

Jeśli natomiast chodzi o zeznania świadków zatrudnionych w biurze rachunkowym obsługującym W. J., tj. M. H. i D. S., to zdaniem Sądu, są one w całości wiarygodne. Świadczyli, że wnioskodawca nie zatrudnił nikogo na podobnym stanowisku pracy przed zatrudnieniem M. K., ani po jej odejściu na zwolnienie.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, niewiarygodne były dokumenty zawarte w aktach osobowych wnioskodawczynie, mające w założeniach potwierdzać jej zatrudnienie w sklepie wnioskodawcy (umowa o pracę, zakresy obowiązków, listy obecności). Wiarygodność listy obecności pracowników, według Sądu, podważyła swoimi zeznaniami sama M. K..

Przystępując do prawnej oceny ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy stwierdził, że odwołania wnioskodawców nie są zasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie Sąd zwrócił uwagę, że przedmiotem postępowania – wyznaczonym zakresem rozstrzygnięcia zawartym w zaskarżonej decyzji – była wyłącznie zasadność wyłączenia wnioskodawczynie z tzw. pracowniczego ubezpieczenia społecznego. Decyzja z dnia 29 czerwca 2012 roku nie zawiera rozstrzygnięcia dotyczącego wypłaty zasiłku chorobowego, zatem Sąd nie odnosił się do żądań wnioskodawców w tym zakresie.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2009 r., Nr 205, poz. 1585 ze zm.), obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Za pracownika z kolei, stosownie do treści art. 8 ust. 1 ustawy, uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy. Osoby te podlegają również obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu (art. 11 ust. 1 ustawy) oraz wypadkowemu (art. 12 ust. 1 ustawy).

Okres objęcia pracowników obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowym, chorobowym i wypadkowym reguluje natomiast art. 13 ustawy, zgodnie z którym trwa on od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku.

W dalszej części swoich rozważań Sąd Okręgowy przywołując treść art. 83 § 1 k.c., zgodnie z którym, nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów podkreślił, że nieważność powoduje, iż czynność prawna nie wywołuje żadnych skutków prawnych tak, jakby do niej nie doszło. Powstanie zaś stosunku ubezpieczeniowego jest pochodną uprzedniego nawiązania stosunku pracy, zatem w przypadku, gdy umowa o pracę zawarta została dla pozorów, to jako umowa nieważna nie wywoła skutku prawnego w postaci powstania stosunku ubezpieczenia.

Odnosząc powyższe regulacje prawne do stanu faktycznego sprawy, Sąd pierwszej instancji wskazał, że M. K. podpisała w dniu 30 marca 2012 roku umowę o pracę z W. J., w której powierzono jej stanowisko pracownika biurowego. Nikt wcześniej nie pracował u wnioskodawcy na podobnym stanowisku pracy, podobnie po odejściu M. K. na długotrwałe zwolnienie lekarskie wnioskodawca nie dostrzegł potrzeby zatrudnienia kogokolwiek w jej miejsce. Nie został wykazany wzrost obrotów, który powodowałby zwiększenie ilości pracy w sklepie uzasadniające zatrudnienie dodatkowego pracownika. Wnioskodawczynie określono wyższe wynagrodzenie niż w przypadku dotychczas zatrudnionego pracownika – pracującego w sklepie około 12 lat. M. K. nie miała doświadczenia w pracy w sklepie poza wcześniejszym okresem zatrudnienia przez ojca, w trakcie którego w pracy obecna była nieco ponad miesiąc. W ciągu ponad roku obowiązywania umowy o pracę z dnia 30 marca 2012 roku wnioskodawczynie miała być obecna w biurze jedynie przez cały miesiąc kwiecień i kilka pierwszych dni maja 2012 roku. Jej codzienna obecność w sklepie w tych dniach potwierdzona została wyłącznie zeznaniami wnioskodawców – w oczywisty sposób zainteresowanych korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem sprawy, świadka będącego pracownikiem W. J. oraz listą obecności, której wiarygodność została znacząco podważona. W tej sytuacji, zdaniem Sądu pierwszej instancji, nie sposób ustalić, co dokładnie wnioskodawczynie robiła, ponieważ „zajmowała się generowaniem dokumentów, które nie potwierdzają tożsamości osoby, która je sporządza”. Z pozostałych dokumentów zachowało się 7 faktur przez nią podpisanych, potwierdzone zostały sporadyczne kontakty z kontrahentami – biurem rachunkowym prowadzącym księgowość wnioskodawcy oraz jednym przedstawicielem handlowym. W pozostałym okresie obowiązywania umowy o pracę wnioskodawczynie korzystała ze zwolnienia lekarskiego oraz z urlopu macierzyńskiego i wychowawczego.

Dodatkowo Sąd zauważył, że większość świadków nie umiejscawia obecności wnioskodawczynie w sklepie W. J. jedynie w okresie od 1 kwietnia 2012 roku do 8 maja 2012 roku. Była ona widywana rok wcześniej, a także po dniu 8 maja

2012 roku, miała wówczas także pomagać w prowadzeniu sklepu. Sama M. K. przyznała, że już wcześniej pomagała ojcu w pracy, nawet bez umowy o pracę. Wnioskodawczyni, zdaniem Sądu pierwszej instancji, okazjnie pomagała W. J. w prowadzeniu sklepu przez dłuższy okres czasu, nie potrzebując do tego podstawy prawnej, podobnie zresztą jak jej matka i równocześnie żona wnioskodawcy. Dopiero pod koniec marca 2012 roku – przy stanie zdrowia M. K. opisanym powyżej – W. J. zdecydował się nadać córce status pracownika. Fakt, że wnioskodawczyni tak często widywana była w sklepie (...) wynika, zdaniem Sądu, także z tego, że jej matka opiekowała się jej dzieckiem. M. K. odprowadzała dziecko do swoich rodziców i potem je odbierała. Ponieważ wnioskodawca prowadzi sklep w miejscu zamieszkania, to zrozumiałym jest, że świadkowie dzięki temu częściej widywali tam również wnioskodawczynię.

Reasumując swoje rozważania, Sąd Okręgowy stwierdził, że wszystkie okoliczności wymienione powyżej oceniane łącznie, prowadzą do oczywistego wniosku, że umowa o pracę z dnia 30 marca 2012 roku została zawarta dla pozoru. Rzeczywistą intencją stron było wyłącznie umożliwienie wnioskodawczyni pobierania świadczeń z ubezpieczenia. Sporządzenie umowy o pracę, listy obecności oraz akt osobowych, zgłoszenie do ubezpieczeń, a nawet obecność skarżącej w sklepie – wszystko to miało jedynie, w ocenie Sądu, uprawdopodobnić nawiązanie stosunku pracy, a w konsekwencji stworzyć tytuł do objęcia ubezpieczeniem.

Odnosząc się do uwag wnioskodawcy o kierowaniu się przy zatrudnieniu córki zaufaniem do jej osoby, Sąd pierwszej instancji, podniósł, że M. K. jest osobą czynną zawodowo od 2002 roku. W tym czasie zawarł z nią dwukrotnie umowę o pracę, za każdym razem kiedy była w ciąży. W obu przypadkach wnioskodawczyni obecna była w sklepie (formalnie) przez okres nieco ponad miesiąca, by następnie korzystać z długotrwałego zwolnienia lekarskiego, urlopu macierzyńskiego i wychowawczego. W pierwszym przypadku nie wróciła do pracy w sklepie, obecnie zaś z jednej strony deklaruje chęć powrotu w październiku 2013 roku, jednakże równocześnie na tej samej rozprawie składa zaświadczenie o przyznaniu jej urlopu wychowawczego do kwietnia 2015 roku.

Konkludując, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że umowa z dnia 30 marca 2012 roku zawarta została jedynie dla pozoru – nie w celu rzeczywistego wykonywania wskazanej w niej pracy, ponieważ M. K. i bez tego w identycznym rozmiarze pomagała ojcu w prowadzeniu sklepu, ale wyłącznie po to, aby stworzyć wnioskodawczyni tytuł do nawiązania stosunku ubezpieczenia. Na podstawie nieważnej umowy o pracę nie może powstać stosunek ubezpieczenia, zatem zaskarżoną decyzję stwierdzającą niepodleganie obowiązkowym ubezpieczeniom z tytułu umowy o pracę z dnia 1 kwietnia 2012 roku należało uznać za prawidłową i odwołania od niej oddalić.

Z tych względów Sąd Okręgowy na mocy art. 477¹⁴ § 1 kpc orzekł jak w sentencji.

Apelację od tego wyroku złożyła wnioskodawczyni M. K. reprezentowana przez pełnomocnika będącego adwokatem. Zaskarżając wyrok w części rozstrzygnięcia dotyczącego jej osoby zarzuciła mu:

1. obrazę prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 83 § 1 k.c. poprzez błędną subsumpcję stanu faktycznego przedmiotowej sprawy pod treść powołanego przepisu i w konsekwencji nieuzasadnione przyjęcie, że umowa o pracę pomiędzy W. J. a M. K. zawarta 30 marca 2012 roku była czynnością prawną pozorną i nie wywołała skutku prawnego w postaci objęcia skarżącej ubezpieczeniem społecznym, podczas gdy niewątpliwym jest, że skarżąca „pomagała” W. J. w prowadzeniu sklepu;

- art. 6 ust. 1 pkt 1 w zw. z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 § 1 k.p. poprzez błędną wykładnię powołanych przepisów i w konsekwencji nieuzasadnione przyjęcie, że umowa o pracę pomiędzy W. J. a M. K. zawarta 30 marca 2012 roku nie spełnia znamion stosunku pracy,

2. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z jakich powodów niektórym kwestionowanym przez Sąd dokumentom, t.j. umowie o pracę z dnia 30 kwietnia 2012 roku oraz zakresowi czynności Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części odnoszącej się do rozstrzygnięcia dotyczącego M. K. i uwzględnienie odwołania oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji skarżąca wskazała między innymi, że nie znajduje podstawy prawnej pogląd Sądu pierwszej instancji, że pracodawca może zatrudnić nowego pracownika tylko wówczas, kiedy np. wykaże wzrost obrotów uzasadniających zatrudnienie. Takie rozumowanie, według skarżącej, wydaje się irracjonalne i godzi w przepisy Kodeksu pracy, które w żadnym miejscu nie uzależniają możliwości zatrudnienia pracownika od tego czy np. zaistniał wzrost obrotów, czy też od tego, czy przed nawiązaniem stosunku pracy przez danego pracownika wcześniej istniało analogiczne stanowisko pracy. Nadto, zdaniem skarżącej przyjęcie przez Sąd faktu „pomagania” wnioskodawcy w prowadzeniu sklepu, de facto oznacza świadczenie pracy na rzecz W. J..

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje;

Apelacja nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu. Sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, dokonał szczegółowych ustaleń faktycznych oraz przeprowadził przekonujące rozważania prawne, które Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje, co sprawia, że nie zachodzi potrzeba ich ponownego szczegółowego powtarzania (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2013 roku, II PK 300/12 – LEX nr 1341270).

Kwestią sporną w rozpoznawanej sprawie było istnienie tytułu do objęcia wnioskodawczyni M. K. ubezpieczeniami społecznymi z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Stosownie bowiem do treści powołanych przez Sąd pierwszej instancji przepisów art. 6 ust. 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2007 r. Nr 11, poz. 74) obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym podlegają osoby będące pracownikami, od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Oznacza to, co prawidłowo przyjął Sąd pierwszej instancji, że tytułem ubezpieczeń społecznych wskazanych osób jest posiadanie statusu pracownika.

Definiujący pojęcie pracownika przepis art. 8 ust. 1 wymienionej ustawy stanowi, że pracownikiem jest osoba pozostająca w stosunku pracy z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a. Oznacza to, jak prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, konieczność ustalenia czy pomiędzy wnioskodawczynią M. K. a wnioskodawcą W. J. będącym jej ojcem, w konsekwencji zawartej w dniu 30 marca 2012 roku umowy o pracę, został nawiązany stosunek pracy w rozumieniu art. 22 k.p.

Przepis ten stanowi, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. O faktycznym nawiązaniu stosunku pracy, jak trafnie zauważył Sąd pierwszej instancji, nie decyduje samo podpisanie umowy o pracę, przystąpienie do ubezpieczenia i płacenie składki lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a wynikających z cytowanego wyżej art. 22 k.p.

Sąd Apelacyjny podziela w pełni pogląd Sądu Najwyższego, że podleganie ubezpieczeniu społecznemu wynika z prawdziwego zatrudnienia, a nie z samego faktu zawarcia umowy o pracę. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby podpisujące go, jako strony umowy złożyły oświadczenia woli o treści zapisanej w dokumencie (vide: wyrok z dnia 19 października 2007 roku, II UK 56/07 – LEX nr 376433).

Podobny pogląd Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 4 października 2007 roku, I UK 116/07 (OSNP z 2008 roku, nr 23-24, poz. 355) stwierdzając, że „zawarcie umowy o pracę i zgłoszenie wynikającego z niej zatrudnienia organowi ubezpieczeń społecznych nie powodują powstania obowiązkowego ubezpieczenia społecznego, jeżeli z okoliczności (nie wyłączając domniemania faktycznego - art. 231 k.p.c.) wynika, że praca nie była świadczona...”.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, stwierdzić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie pozwala na ustalenie, że wnioskodawczyni w efekcie podpisanej umowy

o pracę faktycznie podjęła wykonywanie obowiązków pracowniczych i pracę tę świadczyła z zachowaniem elementów istotnych dla pracowniczego zatrudnienia.

Wbrew wywodom apelacji, fakt „pomagania” w prowadzeniu sklepu nie jest tożsamy ze świadczeniem pracy w ramach stosunku pracy. Jak wynika bowiem z przytoczonej wyżej definicji stosunku pracy zawartej w art. 22 k.p. rzeczywiste nawiązanie stosunku pracy wymaga rzeczywistego podjęcia pracy w ramach ustalonego rygoru odnośnie czasu pracy, rodzaju pracy oraz podporządkowania pracodawcy. Sytuacja taka, jak wynika z materiału dowodowego sprawy nie miała miejsca. Trafnie Sąd pierwszej instancji, dokonując oceny poszczególnych dowodów sprawy, odmówił wiarygodności zeznaniom wnioskodawców w zakresie w jakim twierdzili, że wnioskodawczyni w sposób stały wykonywała swoje obowiązki pracownicze. Zeznania te nie tylko, że nie zostały potwierdzone pozostałym materiałem dowodowym sprawy, a wręcz przeciwnie pozostają w sprzeczności z obiektywnymi dowodami sprawy, co szczegółowo omówił Sąd pierwszej instancji. Podkreślenia wymaga fakt, że apelacja nie zawiera jakichkolwiek zarzutów podważających ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Fakt wystawienia przez wnioskodawczynię kilku faktur VAT, jednorazowe dostarczenie dokumentów do biura, nie jest wystarczający do przyjęcia rzeczywistego wykonywania pracy w ramach stosunku pracy, zwłaszcza że, jak ustalił Sąd pierwszej instancji i co jest w sprawie bezsporne, wnioskodawczyni także przed podpisaniem umowy o pracę pomagała ojcu w prowadzeniu sklepu. Jeśli do tego uwzględni się fakt, że zatrudnienie wnioskodawczyni w sklepie nie było uzasadnione jakąkolwiek zmianą warunków jego prowadzenia oraz fakt, że wcześniej (także później w czasie korzystania ze zwolnienia lekarskiego) nikt na miejscu wnioskodawczyni nie był zatrudniony, należy zgodzić się z oceną Sądu pierwszej instancji, że podpisana w dniu 30 marca 2012 roku umowa o pracę była czynnością prawną pozorną.

W rezultacie, stosownie do treści art. 83 § 1k.c. była czynnością nieważną. Przepis ten stanowi, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozor. Jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności.

Oznacza to, że dla uznania, że umowa o pracę jest czynnością pozorną konieczne jest spełnienie łącznie trzech elementów: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozor, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozor. Złożenie oświadczenia woli dla pozor oznacza, że osoba składająca oświadczenie nie chce, aby powstały jego skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. W przypadku pozorności umowy o pracę zamiarem stron nie jest więc faktyczne nawiązanie stosunku pracy, a w konsekwencji wykonywanie pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wskazane kryteria pozorności występują w przypadku umowy o pracę z dnia 30 marca 2012 roku, co prawidłowo przyjął, nie naruszając, wbrew zarzutowi apelacji, art. 83 § 1 k.c..

Argumentacja skarżącej jakoby rozumowanie Sądu pierwszej instancji przyjmujące, że pracodawca może zatrudnić pracownika tylko w sytuacji, gdy nastąpi wzrost obrotów jest irracjonalne i godzi w przepisy Kodeksu pracy, nie zasługuje na akceptację. Skarżąca zdaje się bowiem uogólnić przedmiotowe stwierdzenie w sytuacji, gdy jest ono ściśle związane z okolicznościami faktycznymi rozpoznawanej sprawy. Nie kwestionując bowiem „suwerenności” decyzji pracodawcy o utworzeniu nowego stanowiska pracy i ustalenia wynagrodzenia odbiegającego od wynagrodzeń innych pracowników stwierdzić należy, iż działanie pracodawcy nie może pozostawać poza kontrolą w sytuacji, gdy podejmowane decyzje łączą się z obowiązkiem świadczeń z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Sąd Apelacyjny w całej rozciągłości akceptuje pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 9 maja 2006 roku, II UK 186/05 (LEX nr 957397), że „podleganie pracowniczemu tytułowi ubezpieczenia społecznego jest uwarunkowane nie tyle opłacaniem składek ubezpieczeniowych w związku ze specjalnie utworzonym dla osoby bliskiej pracodawcy stanowiskiem pracy i brakiem prawnego zakazu zatrudniania osób bliskich w stanie ciąży na odpowiednich stanowiskach pracy, ale legitymowaniem się statusem pracownika rzeczywiście świadczącego pracę w ramach ważnego stosunku pracy. Brak formalnych przeciwwskazań do zatrudniania osób bliskich w ramach stosunku pracy

nie wyklucza kompetencji organu ubezpieczeń społecznych do weryfikowania deklarowanego tytułu ubezpieczenia społecznego”.

W rozpoznawanej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należało przyjąć, że strony umowy o pracę nie miały zamiaru realizowania stosunku pracy a zamiarem rzeczywistym było uzyskanie ochrony ubezpieczeniowej dla wnioskodawczynie, która znajdowała się 2/3 miesiącu ciąży. W rezultacie, skoro umowa o pracę z dnia 30 marca 2012 roku była czynnością nieważną, to wnioskodawczynie nie posiadając statusu pracownika, nie mogła być objęta ubezpieczeniami społecznymi wskazanymi na wstępie. Oznacza to, że chybiony jest zarzut naruszenia prawa materialnego wskazanego w pkt. I.2 apelacji.

Niezasadny, zdaniem Sądu drugiej instancji, jest także zarzut naruszenia prawa procesowego, t.j. art. 328 § 2 k.p.c. Wymieniony przepis określający konstrukcyjne elementy uzasadnienia wyroku stanowi, że „uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa”.

Lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku pozwala stwierdzić, że odpowiada ono w pełni wymogom wynikającym z cytowanego przepisu. W tym kontekście, nieuprawnione jest zawarte w apelacji stwierdzenie konkretyzujące zarzut, jakoby Sąd pierwszej instancji nie wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z jakich powodów niektórym kwestionowanym przez Sąd dokumentom, t.j. umowie o pracę z dnia 30 kwietnia 2012 roku oraz zakresowi czynności Sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej i świadczy o nieważnej analizie treści uzasadnienia przez skarżącą. Mianowicie Sąd Okręgowy odnosząc się do wymienionych dokumentów stwierdził, że „sporządzenie umowy o pracę, listy obecności oraz akt osobowych... miało jedynie uprawdopodobnić nawiązanie stosunku pracy, a w konsekwencji stworzyć tytuł do objęcia ubezpieczeniem”(uzasadnienie – k. 91). Z powyższego wynika jednoznacznie, że Sąd nie oceniał tych dokumentów w aspekcie ich prawdziwości, a więc faktu sporządzenia i podpisania, ale uwzględniając pozostały materiał dowodowy sprawy, który szczegółowo przeanalizował i omówił, uznał, że sporządzenie tych dokumentów miało na celu uprawdopodobnić stosunek pracy.

Reasumując powyższe, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do podważenia prawidłowych ustaleń i wnikliwych rozważań Sądu pierwszej instancji, co powodować musiało oddalenie apelacji.

Z tych względów i z mocy art. 385 k.p.c Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.